

Awigajil

Katarzyna Winiarska: W Palestynie twoja mama (Jaffa Karzinel, z domu Szejna Halperin) utrzymywała kontakt z Awigajil Reines, też pochodzącą z Białowieży. Znałaś ją?

Jael: Tak.

KW: Możesz coś o niej opowiedzieć?

Jael: Wiem, że mama z Awigajil były dobrymi przyjaciółkami. Znały się z domu, z Białowieży. Może nawet przyjechały razem¹.

KW: Co robiła w kibucu?

Jael: Mąż Awigajil, Arie Michaeli, przyjechał pracować w fabryce w Jagur.

Córka: Odwiedzaliście ich? Przyjeżdżali do was?

Jael: Odwiedzaliśmy się co jakiś czas. Mieli jednego syna, mniej więcej w wieku Jehoszuy².

Awigajil miała jakieś problemy z rodzeniem, więc żeby podkreślić, że on się jednak urodził, dali mu na imię Chaiń, z akcentem na drugą sylabę, co znaczy po hebrajsku "życie". I wszyscy musieli go nazywać nie Cháim, tylko Chaiń, życie. Dorastał w kibucu. Jak przyjeżdżali do nas do Kfar Jehoszua, to zawsze chciał dostać "pulke". Wiesz, co to jest "pulke"? Udko kurczaka z kostką. Prawdopodobnie w kibucu zdejmowali im mięso z kości.

Vered: Dzieci w kibucu nie mieszkali z rodzicami, były w domu dziecka.

Jael: Nie podróżowali zbyt często, strzegli zasad.

Vered: Trzymali się tej drogi przez wszystkie lata.

Wywiad z Jael Peer przeprowadzony przez Katarzynę Winiarską po angielsku/hebrajsku z pomocą córki Jael - Vered Peer 12 maja 2018 w domu Jael i Ejtana Peer w moszawie Lakish.

¹ W rzeczywistości Awigajil przyjechała 10 lat później niż Jaffa, dopiero w 1939 r., jak wynika z noty biograficznej Awigajil w kibucu Jagur, jako nielegalna emigrantka.

² Jehoszua Kartzinel, brat Yael, urodził się w Palestynie w 1942 r.